

Regiony powinny się przygotować na różne opcje Brexitu

Trzeba się przygotować także na opcję braku porozumienia z Wielką Brytanią ws. jej wyjścia z UE - powiedział w czwartek w Brukseli Michel Barnier, główny negocjator KE ws. Brexitu.

Barnier wystąpił przed Komitetem Regionów, aby przedstawić główne założenia "dokumentu rozwodowego", który niecałe dwa tygodnie temu zatwierdzili przywódcy państw i rządów 27 krajów UE na szczycie w Brukseli. Odnosząc się do obaw, co do przyszłych relacji gospodarczych między krajami UE i Wielką Brytanią, wyrażanych przez samorządowców z różnych części Europy, Barnier zaznaczył, że przedsiębiorstwa i regiony powinny się przygotować na różne opcje Brexitu.

"Sekretariat Generalny (KE) opublikował 70 not publicznych dla każdego z sektorów. Przedsiębiorstwa europejskie muszą wykorzystać te noty, aby zrozumieć, w jaki sposób się przygotować. Także przygotować na opcję, do której nie dążymy, czyli opcję braku porozumienia, +no deal+. Regiony i przedsiębiorstwa we współpracy z rządami muszą zastanowić się nad tym, wykorzystać ten czas do marca, aby przyspieszyć przygotowania" – zaznaczył Barnier.

Jak powiedział, niektóre regiony UE są bardzo ściśle gospodarczo, a czasami geograficznie powiązane z Wielką Brytanią. Natomiast rynek wewnętrzny jest wciąż atutem UE i Wspólnota chce czuwać nad jego właściwym funkcjonowaniem. "Będziemy badać wpływ Brexitu na funkcjonowanie rynku i na funkcjonowanie poszczególnych regionów, będziemy towarzyszyć tym regionom, które być może znajdą się w tarapatach" – powiedział.

Wielka Brytania jest w trakcie procesu wyjścia z Unii Europejskiej, którą powinna opuścić do końca marca 2019 roku. Przedtem parlament brytyjski i Parlament Europejski muszą przegłosować stosowną umowę. Sążnisty dokument porozumienia brexitowego liczy 600 stron. Według Barniera, porozumienie jest wyważone, najlepsze z możliwych.

"Mam nadzieję, że udało nam się tu odpowiedzieć na większość wątpliwości, rozwiązać większość niepokojów związanych z Brexitem. To nie jest żadna deklaracja, to nie jest dyskurs, to jest tekst prawny, który zatem pewną pewność prawną musi gwarantować, zwłaszcza w tych obszarach, w których Brexiit generował niepokoje" – wyjaśnił główny negocjator KE.

Dodał, że w trakcie negocjacji szczególny nacisk położono na poszanowanie praw ok. 3,5 mln obywateli krajów UE, którzy mieszkają w Wielkiej Brytanii, i ok. 1,5 mln Brytyjczyków, którzy mieszkają w Unii.

"W czasie negocjacji chcieliśmy jasno mówić o niepokojach, o kwestiach spornych, ale nigdy motywowani żądzą zemsty czy agresją względem Brytyjczyków. W końcu byliśmy +małżeństwem+ przez 44 lata z Brytyjczykami. Wiemy, że przede wszystkim trzeba było gwarantować tutaj swobodę, wszystkie cztery swobody wspólnego rynku" – podkreślił.

W ocenie Barniera, porozumienie otwiera ścieżkę dalszych relacji na wysokim poziomie, ambitnych i bezprecedensowych, jeśli chodzi o poziom współpracy między państwami.

Zauważył, że zarówno szef Rady Europejskiej Donald Tusk, jak i przewodniczący Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker uznali, że jest to moment trudny dla Unii Europejskiej, który nie daje powodu do świętowania.

"Proszę pozwolić mi na stwierdzenie, jako negocjatorowi z ramienia Unii Europejskiej, że są to negocjacje negatywne. Brexit tak naprawdę sprawia, że wszyscy przegrywamy, nikt tutaj nie wychodzi zwycięsko z tych negocjacji. Chodziło raczej o ograniczenie szkód, taki cel przyświecał nam w negocjacjach" – wyjaśnił Barnier. Dodał, że taki cel przyświeca też dokumentowi rozwodowemu.

Jak wyjaśnił członek KE, porozumienie obejmuje okres przejściowy, o który wnioskował rząd brytyjski. Rozpocznie się on dzień po "rozwodzie", czyli z końcem marca przyszłego roku i będzie trwał 21 miesięcy lub rok czy dwa lata dłużej, jeśli zainteresowane strony tak postanowią.

Główny negocjator KE powiedział, że w czasie okresu przejściowego Wielka Brytania nie będzie już członkiem Unii Europejskiej, nie będzie też mieć swoich przedstawicieli w Komitecie Regionów, Parlamencie Europejskim, Komisji Europejskiej, Europejskim Trybunale Obrachunkowych, Radzie UE itd. W czasie tych 21 miesięcy pozostanie jednak członkiem unii celnej, rynku wewnętrznego i wszystkich polityk ze wszystkimi prawami i wszystkimi obowiązkami, które się z tym wiążą.

"Po wyjściu Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, po zakończeniu okresu przejściowego trzeba będzie porozumieć się z Brytyjczykami na temat mobilności, to już nie będzie swoboda przemieszczania się w takim kształcie, jaką znamy ją teraz. Do tego czasu jednak, obecne prawa będą zagwarantowane"- powiedział Barnier.

Odniósł się również do wieloletniego budżetu Unii Europejskiej. "Na poziomie europejskim co siedem lat określamy priorytety polityczne i przypisujemy im budżet. W 2014 r. wspólnie z Brytyjczykami ustaliliśmy budżet do końca roku 2020, (...) teraz to musi być opłacane, opłacone z kieszeni 28 państw, nie 27. To zostało ustalone. Mamy

zatem porozumienie" – zaznaczył Barnier.

Przyznał, że Brexit to "wielki problem" dla Irlandii i Irlandii Północnej (będącej częścią Wlk. Brytanii). Według niego, "rzuca to cień" na pokojowe Porozumienie wielkopiątkowe, na całą sytuację pokoju. "Angażujemy się wspólnie z Brytyjczykami, aby unikać tzw. twardej granicy" - oświadczył.

Negocjator KE wyjaśnił, że Brytyjczycy, wychodząc z UE, opuszczają 700 innych porozumień, w tym porozumień handlowych, wycofują się np. z Euratomu (Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej), co jest "mechaniczną" konsekwencją Brexitu.

Powiedział też, że w ślad za porozumieniem "rozwodowym" przygotowana została 26-stronicowa deklaracja polityczna dotycząca "architektury" przyszłych relacji. Według niego, w najlepiej pojętym interesie obu stron leży uprzywilejowane partnerstwo, co znalazło się w zapisach tej deklaracji, jednak nie będzie to oznaczało powrotu do sytuacji sprzed Brexitu.

"Jeśli będzie przyświecać nam wspólna wola, jeśli odniesiemy sukces, to porozumienie i to partnerstwo (między UE i Wielką Brytanią) będzie partnerstwem bezprecedensowym, jeśli chodzi również o zakres współpracy" - mówił Barnier. Zauważył, że w najbliższych dniach Brytyjczycy wypowiedzą się na ten temat w parlamencie.

źródło: www.kurier.pap.pl

<http://kurier.pap.pl/regiony/regiony-powinny-sie-przygotowac-na-rozne-opcje-brexitu>

